

NAWIEDZENIE MATKI BOŻEJ

w parafii Ujanowice 29 i 30 czerwca 1969 roku

wypisy z Kroniki Parafialnej Parafii Ujanowice napisanej przez Księdza Bernardyna Dziedziaka

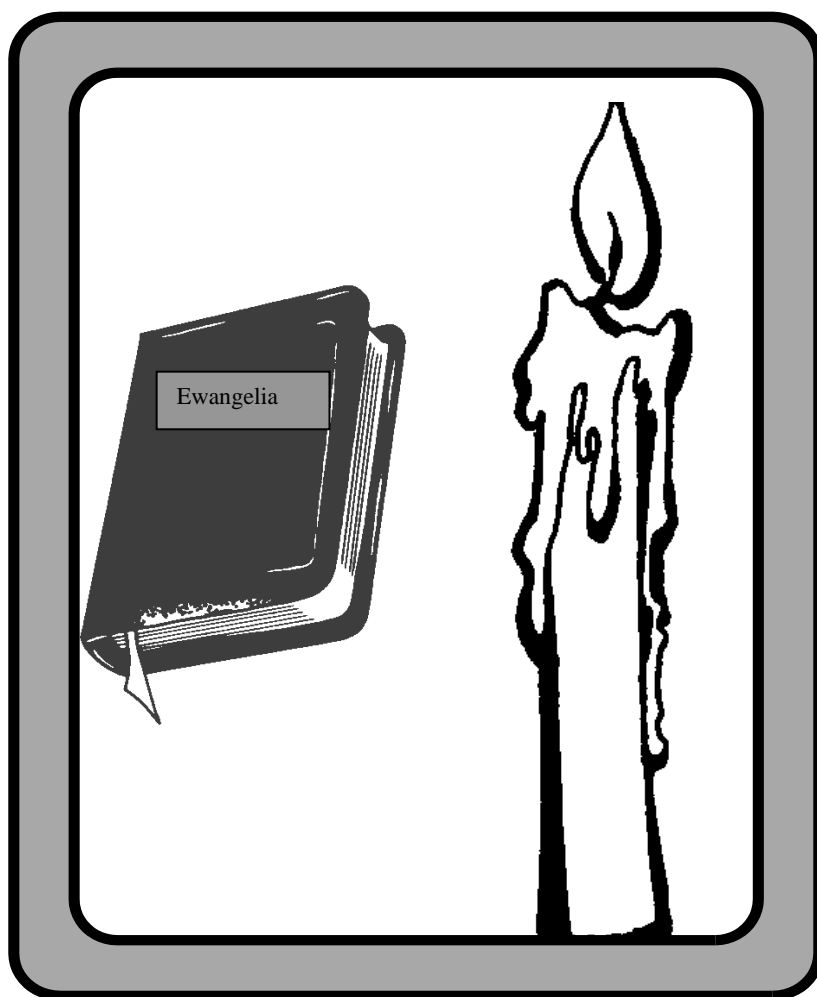
Najważniejszym zdarzeniem i przeżyciem tego roku (1969), to było Nawiedzenie Matki Bożej Królowej Polski w naszej parafii w dniu 29 i 30 czerwca. Rok wcześniej parafia Ujanowice (3 maja 1968) miała dzień modlitwy u stóp Matki Bożej Bolesnej w Limanowej (Msza święta, kazanie, spowiedź, dróżki maryjne i prywatna modlitwa); brało udział około 800 osób, którzy przybyli tu pieszo, furmankami, rowerami, autobusem - to było przygotowanie dalsze, które parafię nastroiło na tę niepowtarzalną uroczystość.

Przygotowanie bliższe zaczęło się zaraz po Wielkanocy. Najpierw odprawiła się w kościele i w kaplicach „Nowenna Niedziel”. W te 9 niedziel wszystkie kazania były na temat zbliżającego się Nawiedzenia. Ta „Nowenna Niedziel” spełniła bardzo ważną rolę w przygotowaniu parafian, bo obudziła i powszechne zainteresowanie, zrozumienie ważności i wyczekiwanie prawdziwe tej uroczystości.

Bezpośrednim przygotowaniem duchowym były tygodniowe Misje, które przeprowadzili Ojcowie Dominikanie. Parafianie brali w Misjach liczny udział, ale znalazło się kilkadziesiąt osób w parafii, które nie wzięły udziału w Misjach i do świętej Spowiedzi nie przystąpili.

Dekoracje kościoła wewnątrz i zewnątrz oraz ołtarza polowego na cmentarzu przykościelnym zaplanowała i przeprowadziła siostra zakonna ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek.

Dekoracją otoczenia kościoła i wszystkich dróg w parafii kierował tutejszy wikariusz ksiądz Julian Laskowski – czynił to i pomysłowo i z wielkim poświęceniem. Pomagali mu w tym parafianie niemal wszyscy z małymi tylko wyjątkami. Pomoc parafian w dekoracji całej parafii na tę jedyną uroczystość była bardzo wielka – wszyscy robili to nocami całymi, z wielkim zapalem i z całym oddaniem się sprawie, nie żalowali na to ani czasu, ani trudu, ani pieniędzy. Ale też dekoracja i kościoła i ołtarza polowego i wszystkich dróg z całej parafii bardzo się wszystkim podobała, nie powstydziliśmy się wobec sąsiednich parafii.



Przed Uroczystością Nawiedzenia Prezydium Powiatowej rady Narodowej w Limanowej wzywało każdego księdza proboszcza, i ujanowickiego też, żeby z tej okazji Nawiedzenia nie robić żadnych parad – ale oni swoje gadali, a my swoje robiliśmy.

Na rozpoczęcie Nabożeństwa nawiedzenia i Powitanie Matki Najświętszej Królowej Polski przyjechał jako pątnik Ks. Biskup Piotr Bednarczyk z Tarnowa, kapłanów było około 50 z dekanatu limanowskiego i z poza dekanatu, a wiernych od 4 do 5 tysięcy. 29 czerwca 1969 o godzinie 18⁰⁰ nadjechała autami osobowymi delegacja z parafii Łososina Górna: ksiądz Jan Żurek i przedstawiciele ojców, matek i młodzieży z symbolami nawiedzenia Matki Bożej: płonąca świeca i Księgą Ewangelii Maryjnej. Na przyjęcie delegacji czekała, wśród bicia dzwonów, u bramy kościelnej uformowana procesja z parafii Ujanowice. Po uczczeniu symboli obecności Matki Najświętszej (przez ucałowanie ich) ruszyła procesja do ołtarza polowego. Ksiądz proboszcz z Łososiny Górnej oddał naszej parafii symbole nawiedzenia i przemówił serdecznie. Po hymnie „Uwielbiam duszo moja” powitał Matkę Najświętszą ksiądz proboszcz z Ujanowic. Ks. Biskup Piotr Bednarczyk odprawił Mszę św. Pontyfikalną i wygłosił piękną homilię o Matce Kościoła. Cała parafia była do głębi wzruszona i rozmodlona, każdy czuł obecność duchową Matki Najświętszej wśród nas.

Potem w kościele u tronu Matki Bożej Królowej Polski nastąpiło czuwanie (stany, wioski, grupy), które trwało do godziny 15⁰⁰ następnego dnia. Noc Nawiedzenia błoga, cicha, spokojna, oświetlona licznymi lampionami na terenie całej naszej parafii, przypominała błogosławioną noc Bożego Narodzenia.

30 czerwca o godzinie 15⁰⁰ rozpoczęło się nabożeństwo zakończenia i pożegnania Matki Najświętszej: po Mszy św. ks. Proboszcz oddał całą parafię Matce Najświętszej i wśród rzewnego śpiewu odprowadzono procesyjnie, ze łzami w oczach, Symbole Nawiedzenia do czekającego samochodu. Świecę Nawiedzenia niósł ks. Proboszcz, a Ewangelię Maryjną Tokarz Jacenty ze Żmiącej, ojciec trzech księży. Parafianie tutejsi na 30 udekorowanych wozach wypełnionych ludźmi towarzyszyli delegacji odjeżdżającej do następnej parafii Jaworzna, aby jej przekazać symbole nawiedzenia.



